

- Od wierzb nad Sekwaną do brzoź nad Odrą
- Na budowie moskiewskiego metra
- Jeszcze jeden rok zdrady kliki titowskiej
- „Nowy Świat” (tygodniowy dodatek)

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr



Rok VII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 30/31 XII 1951 r. Nr 335 (2433)

I-historyczne zasługi PPR uczczą polskie masy pracujące

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

W styczniu 1952 roku klasa robotnicza i masy pracujące całej Polski obchodzą 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Czołowy oddział proletariatu polskiego, spadkobierczyni najpiękniejszych, patriotycznych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorka bohaterskiej Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza w ciemną noc niewoli hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu-leninizmu podjęła walkę na śmierć i życie o zrzucenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej ojczyzny, o władzę ludu.

Masy pracujące naszego kraju skupiły się pod sztandarem Polskiej Partii Robotniczej w okresie, gdy Związek Radziecki zbrodniocko napadnięty przez bandy hitlerowskie, toczył nieugiętą walkę o zdziesiątkanie i unicestwienie faszystów, gdy cały ciężar tej walki spadł na barki Armii Czerwonej, gdy wojna coraz bardziej przybrała charakter wielkiej, wyzwoleniczej walki narodów pod przewodnictwem ZSRR o niepodległość i postęp społeczny, walki przeciw ciemnym siłom faszystów, skrycie popieranym przez imperialistów USA i Anglii.

Słusznie oceniając decydujące znaczenie bohaterskiej walki Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej oraz dla sprawy całej postępującej ludzkości — Polska Partia Robotnicza głosiła hasło walki z najeźdźcą faszystowskim w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne — ZSRR, wierna zasadom międzynarodowej solidarności proletariatu nawiązywała do szczytnych tradycji walki „o wolność naszą i waszą”.

Polska Partia Robotnicza ofiarne i po bohatersku realizowała jedynie słuszną, patriotyczne hasło walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim u boku Związku Radzieckiego i jego armii — wyzwolicieli, stworzyła Gwardię Ludową i Armię Ludową, zadała szereg skutecznych ciosów najeźdźcy, mobilizowała do czynnej walki szerokie warstwy narodu, przyspieszając chwilę wyzwolenia naszej Ojczyzny.

Natomiast odpowiedzialny za katastrofę wrześniową obóz rządzący reakcją — sanacją, endecją, prawicową przywódca PPS i SL, w obawie przed ludem polskim i w zacieklej nienawiści do Związku Radzieckiego, hamował i sabotował wyzwoleniczą walkę narodu, ułatwiając hitlerowskim ciemniakom, śmiertelnym wrogiom Polski, ich krwawe dzieło.

PPR wysunęła jedynie słuszny program walki o Polskę niezależną od imperialistów, o Polskę, bez obszarów i kapitałów, o Polskę, w której władza będzie należała do mas pracujących, o ziemię dla pracujących chłopów, o unarodowienie wielkiego przemysłu, transportu i banków, o Polskę produkującą kulturę i dobrobytu szerokich mas, o Polskę obejmującą nasze pradawne ziemie na zachodzie, o partię Odrę, Nysę i Bałtyk, o Polskę ludową i pokojową, związaną węzłami wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Do walki o te cele PPR zorganizowała szeroki front naro-

Ponad 190 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 27 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: lubelskiego, poznańskiego i oleskiego. W tym dniu dalszych 5 powiatów przekroczyło granicę 90 procent wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych od miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów, w których chłopcy zostali zwolnieni od miarek i odsypów, wynosi obecnie 191.

Krajowy zjazd korespondentów prasy ZSL

WARSZAWA (PAP)

28 bm. rozpoczął obrady krajowy zjazd korespondentów prasy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Około 200 czołowych korespondentów „Zielonego Sztandaru” i „Woli Ludu” — w obrębnej większości — i średniorolni chłopcy oraz członkowie spółdzielni prod., dokonują wymiany doświadczeń w swych doświadczeniach. Oceniają oni rolę, jaką korespondenci odegrali w walce o pełne wykonanie planów gospodarczych i zobowiązań wsi wobec państwa, w walce z wrogią propagandą, w demaskowaniu kłackich spekulantów i wszelkiego rodzaju innych szkodników. Na podstawie oceny dotychczasowej pracy korespondenci chłopcy wraz z przedstawicielami naczelnych władz ZSL, Ludowej Spółdzielni Wydawniczej i redaktorami pism ludowych — opracują w ciągu 3-dniowych obrad wytyczne dalszej pracy.

Żołnierze amerykańscy szukają azylu w NRD

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi, że trzej żołnierze amerykańscy zgłosili się do władz NRD z prośbą o udzielenie im azylu.

Sierżant Charles Scatti w piśmie do rządu NRD stwierdza: „Opuszczam amerykańskie siły zbrojne w momencie, gdy uświadomiłem sobie, w jakim celu wysłano wojska amerykańskie do Niemiec i w jakim celu tworzy się armię zachodnio-niemiecką. Oficerowie amerykańscy niejednokrotnie ujawniali w rozmowach, że Amerykanie zamieniają Niemcy w drugą Koreę. Nie chcę brać udziału w niesprawiedliwej wojnie, którą panowie z Białego Domu chcieliby rozpętać. Panowie ci gotowi są poświęcić życie milionów ludzi, by zwiększyć swe zyski”.

„Woli Ludu”. Znalazło to wyraz w historycznym akcie utworzenia pod przewodnictwem Towarzystwa Bolesława Bieruta Krajowej Rady Narodowej, która stała się sztandarem walki o wolność ludu w naszym kraju.

Komuniści polscy w Związku Radzieckim realizowali te same hasła patriotyczne i demokratyczne, organizując Związek Patriotów Polskich, tworząc dzięki bratniej pomocy Rządu Radzieckiego, WKPh i wielkiego wodza narodów Józefa Stalina dywizję im. Tadeusza Kościuszki, a następnie 1 i 2 Armie Polskie, które dzielnie walczyły u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, uczestniczyły w wypędzeniu wroga z ziemi ojczystej i wytyczeniu granic Odrodzonej Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie.

W oparciu o historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, która zdruzgotała doszczętnie tyranie okupanta hitlerowskiego i uchroniła Polskę od inwazji imperializmu anglo-amerykańskiego — Polska Partia Robotnicza, współdziałając z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, mobilizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i ugruntowanie władzy ludu pod przewodnictwem klasy robotniczej. Ziściły się marzenia pokoleń, przyoblekły w ciało dążenia mas pracujących, które pod wodzą swych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu SDKPiL, KPP i PPR przez lat

Nikczemne zamordowanie postępowego działacza murzyńskiego w USA

NOWY JORK (PAP)

Agencja „United Press” donosi, że sekretarz oddziału „stwarzającego poparcie dla rozwoju ludności murzyńskiej” w stanie Florida Harry Moore został zamordowany w swym domu w miejscowości Meams. Zamachowcy rzucili bombę do domu Moore’a, przy czym on sam został zabity a jego żona odniosła ciężkie rany.

Agencja „United Press” podkreśla, że miejscowość Meams leży zaledwie o 100 kilometrów od miasta Justice, w którym szeryf Mac Call zastrzelił niedawno Murzyna Samuela Shepharda i zranił innego Murzyna — Waltera Ervina.

Liczne amerykańskie organizacje demokratyczne zaprotestowały energicznie przeciwko zabójstwu Harry Moore’a do magając się, ażeby rząd powziął natychmiast kroki w celu położenia kresu szerzącemu się w stanach południowych terrormu rasistowskiemu.

Na Wiśle zakończono montaż mostów drogowych

WARSZAWA (PAP)

Zalogi Zjednoczenia Montażu Mostów odniosły ostatnio nowe sukcesy, a mianowicie zakończyły przed terminem montaż dwóch mostów drogowych na Wiśle.

Do przedterminowego ukończenia prac montażowych przyczyniło się współzawodnictwo między obudowami. Obecnie trwają prace wykończeniowe na obu tych mostach, polegające na układaniu nawierzchni. Z początkiem 1952 r. mosty zostaną oddane do użytku.

kilkadziesiąt, nie szczędząc krwi i ofiar, walczyli o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR w zacieklej walce z reakcją mikołajczykowską i WRN, z bandami podziemnymi i z reakcyjną hierarchią kościelną, konsekwentnie realizowała

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemysł obrabiarek i narzędzi wykonał plan

WARSZAWA (PAP)

W dniu 28 bm. obok licznych zakładów pracy różnych przemysłów, o wykonaniu rocznych planów zameldowały 2 dalsze centralne zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i jeden podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego.

Wysokie odznaczenia dla budowniczych pieców koksowniczych

WALBRZYCH (PAP)

W toku narady roboczej załogi zakładów koksowniczych „Biały Kamień” na Dolnym Śląsku wiceminister górnictwa inż. Szczepański udekorował w imieniu Prezydenta RP odznaczając państwowymi pracownikami zakładów, którzy szczególnie wyróżnili się przy budowie nowej zmechanizowanej baterii pieców koksowniczych. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało: dyrektor zakładów Stefan Marzec i naczelny inżynier Józef Skowronek. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał koksier sekretarz organizacji partyjnej Józef Bolembach. Brązowym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali: koksier Stanisław Robaszkiewicz, dyspozytor Tomasz Iłski, przodownik załadunku Michał Urbaniak, odbiornikowy Michał Kubisz i technik inwestycyjny Paweł Cichoń.

Nowa prowokacja USA przeciwko Chinom Ludowym

Spisek reakcyjnych władz syjamskich i band Czang Kai-szeka

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że imperialiści amerykańscy w dalszym ciągu przerzucają wojska kuomintangowskie z Tajwanu do Syjamu i północnej Burmy, przygotowując się w największym tajemnicy do naruszenia granicy Chińskiej Republiki Ludowej.

Szef amerykańskiej misji wojskowej w Syjamie — Generał Cowie, 13 listopada udał się do Tajwanu w celu przeprowadzenia rozmów z szefem tamtejszej amerykańskiej misji wojskowej — generałem Chase i przedstawicielami tzw. „ministerstwa obrony” bandy Czang Kai-szeka.

21 października szef sztabu armii amerykańskiej general Collins przybył nieoczekiwanie do Bangkoku, gdzie przeprowadził rozmowy z generałem Cowie oraz z premierem syjamskim Pibunsongraem oraz z przedstawicielami armii syjamskiej. 26 października Collins udał się na Tajwan.

Polska nauka historii potężnym orężem w wychowaniu młodzieży

Konferencja historyków rozpoczęła obrady

WARSZAWA (PAP)

W dniu 28 bm. w Otwocku pod Warszawą rozpoczęła obrady konferencja historyków przybyłych z ośrodków uniwersyteckich oraz szkół partyjnych całej Polski.

W konferencji blorą udział, obok licznie zgromadzonych uczonych: minister szkolnictwa wyższego — Adam Rypacki, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab oraz delegacja uczonych radzieckich z akademikami B. Grekowem na czele.

Konferencję otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Manteuffel podkreślając, iż obrady toczą się w przedzie dnia 3 roku planu 6-letniego, który stawia nowe zadania i nowe możliwości przed nauką polską, czyniąc z niej ważny oręż w dziele przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny. Równocześnie konferencja toczy się w momencie szczególnego nasilenia agresywnych planów imperialistów amerykańskich, wskutek czego wyłaniają się przed uczonymi polskimi zadania dalszego wzmocnienia wysiłków w obronie pokoju.

Mówca podkreślił następnie, że konferencja będzie dalszym

poważnym krokiem w oparciu nauki historii na podstawach metodologii marksistowskiej oraz w jak najściślejszym powiązaniu tej nauki z życiem i potrzebami naszego narodu — zgodnie z wytycznymi I Kongresu Nauki Polskiej.

Z kolei zabrał głos sekretarz KC PZPR Edward Ochab, który w obszernym przemówieniu nakreślił najważniejsze zadania, stojące w chwili obecnej przed polską nauką historii.

W imieniu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego powitała zebranych wiceminister Krassowska. Stwierdziła ona m. in., że zadaniem konferencji jest realizacja wytycznych I Kongresu Nauki Polskiej. „Oczekujemy, że polska nauka historii stanie się potężnym orężem w wychowaniu młodzieży w duchu umiłowania postępu i pokoju” — powiedziała wicemin. Krassowska. Jak podkreśliła mówczyni, szczególnie cenny dla polskiej nauki historii jest udział w konferencji wybitnych historyków radzieckich, którzy podzielali się z naszymi uczonymi swym bogatym dorobkiem.

Przewodniczącą delegacji naukowców radzieckich, sekretarz Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Nauk ZSRR i dyrektor Instytutu Historycznego — akademik Borys Grekow przekazał w imieniu delegacji radzieckich historyków pozdrowienia dla uczestników konferencji oraz wyraził radość z możliwości wzięcia udziału we wspólnych obradach historyków polskich i radzieckich.

W imieniu prezydium Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk przemawiał prof. Żółkiewski.

Wręczenie odznak i dyplomów honorowych laureatom

Nagród Stalinowskich

MOSKWA (PAP)

W Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia odznak i dyplomów honorowych laureatom Nagród Stalinowskich za rok 1950 — pisarzom, artystom, kompozytorom i malarzom.

Odznaki i dyplomy honorowe wręczono m. in. wybitnym pisarzom radzieckim — Surkowowi, Szczepaczkowowi, wybitnym filmowcom — Gierasimowowi i Pyrielowi, grupie reżyserów i operatorów — autorów filmów „Zwycięstwo Narodu Chińskiego”, „Nowa Czesłowska” i „Demokratyczne Niemcy”. Ponadto odznaki i dyplomy honorowe otrzymali: kompozytor — Kabalewski artysta-malarz — Johanson i inni.

Dalsze powiaty woj. poznańskiego wykonały plan skupu

Do liczby powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu skupu zboża, a tym samym zwolnionych od miarek i odsypów, dołączył ostatnio powiat: Krotoszyński 90,7 proc. i Jarocin — 90,1 proc. planu. Ostatnie miejsca zajmują powiaty: Koło — 82 proc., oraz Konin i Wągrowiec — 82,7 proc. Plan skupu żywa zakontraktowanego na grudzień wykonało dotychczas 9 powiatów: Leszno — 148 proc., Szamotuły — 141 proc., Jarocin — 140 procent, Krotoszyński — 128 procent, Rawicz — 122 proc., Piła — 120 proc., Września — 112 proc., Gostyń — 107 proc. i Czarnków — 104 proc. Najgorzej akcja skupu przedstawia się w powiecie śremskim — 38,7 proc., poznańskim — 41,3 proc. i kościańskim — 42 proc.

W kontraktacji żywa na 1952 na uwagę zasługują dwie gromady, które dotychczas nie brały udziału w kontraktowaniu żywa. Po ostatniej uchwale Rządu R. P. z 22 lipca br. o dodatkowej pomocy hodowlanej, wspomniane gromady przystąpiły natychmiast do kontraktacji: gromada Potrzebów w gminie Bojanowo, pow. Rawicz, na zaplanowanych 28 sztuk zakontraktowała 34 sztuki, a gromada Szaradowo w gminie Jutrosin, pow. Rawicz na zaplanowanych 232 sztuki — 254 sztuki.

Indywidualnie wyróżnił się dwuhektarowy chłop Jan Jeśko z gromady Gulcz w gminie Rosko, pow. Czarnków, który w bież. roku odstawił 8 sztuk, a na pierwsze półrocze przyszłego roku zakontraktował już 6 sztuk żywa. (v)

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Właśa rewolucyjno-demokratyczna przeobrażenia gospodarczo-społeczne, przeprowadzając reformę rolną, dzieląc ziemię o szarniczą między bezrolnych i malorolnych chłopów, likwidując obszarnictwo, Czołowa rola Partii w antyimperialistycznej walce narodu o wyzwolenie wszystkich ziem Polski w oparciu o ZSRR, jej kierownictwa w rewolucyjnym przeobrażeniu wsi polskiej, ogromnie wzmożła siłę i oddziaływanie klasy robotniczej. Rozwijając nieugięte rewolucyjną aktywność, bojowość i entuzjazm klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem — Polska Partia Robotnicza poprowadziła masę pracującą do decydującej walki o likwidację wielkiego i średniego kapitału, realizowała program unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu tworząc w ten sposób potężne dzwignie przezwyciężenia wiekowego zacofania naszego kraju, odrodzenia i rozwoju jego gospodarki, budowania fundamentów socjalizmu.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR zwała się z macierzą odwieczne ziemi polskiej na zachodzie, stworzyła zwarte i jednolite pod względem narodowym państwo polskie, wzmocniła gospodarczo i obronny potencjał kraju i w oparciu o Związek Radziecki obroniła te ziemie przed zaborczymi planami amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych i ich neohitlerowskich agentów.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR spotęgowała siły obronne kraju, stworzyła Ludowe Wojsko Polskie, zawarła i umocniła braterskie, wleczyste przymlerze ze Związkiem Radzieckim, stanowiąc gwarancję niepodległości i rozwoju naszego narodu, zawarła bratnie sojusze ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, umacniając w walce przeciw amerykańsko-angielskim podżegaczom wojennym międzynarodowy front pokoju pod wodzą ZSRR.

Realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracując z odrodzoną PPS, Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi — Polska Partia Robotnicza rozwijała formy powszechnego, czynnego udziału mas pracujących w rządzeniu krajem poprzez system terenowych rad narodowych, poprzez rosnącą aktywność związków zawodowych i innych masowych organizacji społecznych, poprzez wszechstronny rozwój twórczej inicjatywy ludu w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Niezwykłe szybki i potężny rozkwit aktywności społecznej oraz inicjatywy twórczej mas pracujących stanowił trwałą i potężną dzwignię rosnącej siły naszego państwa demokracji ludowej — swolstej formy dyktatury proletariatu.

Lamiec opór niedobitków kapitalistycznych i ich agentów spod znaku WRN i prawicy PPS — Polska Partia Robotnicza walczyła zwycięsko o rozwój gospodarki planowej, o realizację

trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, zabezpieczyła Polskę od ekspansji imperializmu amerykańskiego, od grabieżczego planu Marshalla, utrzymała w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego gospodarczą niezależność kraju, zlikwidowała źródła kryzysu i bezrobocia, podnosiła poziom życia materialnego i kulturalnego robotników, pracujących chłopów i inteligencji, torowała polskiej nauce, literaturze i sztuce drogę do rozwoju i rozkwitu, stworzyła przesłanki ofensywy socjalistycznej.

Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwa dzięki temu, że w działalności swojej opierała się na zasadach marksizmu-leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKP(b), na wielkich ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwo temu, że trzon kierownictwa Partii toczył niezmordowaną walkę z prawicowo-nacjonalistyczną grupą Gomułki, na którą po klęsce PSL i prawicy PPS kładł imperializm amerykańsko-angielski. Jedynie przez zwyciężenie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego i umieszczenie grupy Gomułki, jedynie na jej czołową partię międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKP(b) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej w sprawie walki ze zdraźnicką kliką Tito, jedynie triumf zasad marksizmu-leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach Plenum Sierpniowego KC PZPR w 1943 roku umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań.

Dzięki rozbięciu prawicy PPS, dzięki rozgromieniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR, dzięki współdziałaniu PPR z lewym skrzydłem PPS — nastąpiło historyczne zjednoczenie obu partii na gruncie jedynie słusznej teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, czego wyrazem stał się Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 roku. Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego pod kierownictwem towarzysza Bolesława Bieruta wytyczyły drogę ofensywy socjalistycznej w miejsce i na wsi, drogę realizacji 6-letniego planu budownictwa fundamentów socjalizmu w Polsce.

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej masę pracującą Polski chyła swe bojowe sztandary czując pamięć bohaterów przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marceliego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy niezłomnych bojowników PPR, GL, AL, Ludowego Wojska Polskiego — poległych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, o zwycięstwo władzy ludowej, o socjalizm.

Celem uczczenia historycznych zasług Polskiej Partii Robotniczej w dzieło wyzwolenia naszej Ojczyzny, wyzwolenia i utrwalenia władzy ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR poleca:

1 Przygotować do druku szereg publikacji, poświęconych działalności Polskiej Partii Robotniczej.

2 Przeprowadzić szeroką akcję popularizacyjną w prasie i radio w formie artykułów, wspomnień, słuchowisk.

3 Przeprowadzić w miesiącach styczniu — lutym zebrań podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone tej dacie, urządzić odzwyty i pogadanki w zakładach pracy i instytucjach uczelniach, na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia w sieci szkolenia partyjnego. Zorganizować — jako moment kulminacyjny akcji — uroczyste zebrań z referatami poświęconymi 10 rocznicy PPR i odpowiednim programem artystycznym.

4 Nadać imię Marceliego Nowotki jednemu z większych nowych zakładów przemysłowych w Warszawie, imię Pawła Findera jednemu z większych nowych obiektów chemicznych na Śląsku, imię Małgorzaty Fornalskiej jednej z większych fabryk w Łodzi.

5 Polecić Komitetom Wojewódzkim i Komitetom Powiatowym uczcić pamięć bohaterów bojowników PPR, GL, AL, Wojska Polskiego, ORMO, poległych w walce z

najeźdźcami hitlerowskimi i bandami faszystowskimi przez wmurowanie tablic pamiątkowych na miejscach walk i straceń oraz w innych formach ustalonych przez Komitety Wojewódzkie.

Historyczne zasługi Polskiej Partii Robotniczej uczczą godnie robotnicy polscy, potęgując wysiłki w dziele realizacji planów wytwórczych, pracujący chłopci walcząc o zwiększenie wydajności rolnictwa i spełniając sumiennie swe obowiązki wobec Państwa Ludowego, ucząc robotnicy, chłopci i inteligencja, wzmacniając władzę ludową, potęgując siły obronne naszej Ojczyzny, zacieśniając więzi sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z całym obozem demokracji i socjalizmu. Dziesiątą rocznicę powstania PPR uczczą wszyscy patrioti skupiając się jeszcze mocniej wokół kontynuatorki jej wielkiego dzieła — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Prezydenta Polski Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta w narodowych frontach walki o pokój, o realizację 6-letniego planu budownictwa socjalizmu, walki o szczęście i rozkwit naszej Ojczyzny.

Grudzień 1951 roku.

W NIEMCZECH ZACHODNICH



— Nie, nie! Wolę moją czapkę.

(„Frischer Wind“)

LIST studentów polskich do premiera irańskiego

WARSZAWA (PAP)

Na wieść o zmasakrowaniu studentów irańskich, biorących udział w pokojowej manifestacji i o podpaleniu przez faszystów klubu demokratycznej młodzieży irańskiej, Prezydium Rady Narodowej Zrzeszenia Studentów Polskich wysłało do premiera irańskiego, Mossadegha, list następującej treści:

„Młodzież polska z najwyższą sympatią śledzi wspaniałą walkę narodu irańskiego o wyzwolenie się z imperialistycznej niewoli, o zdobycie prawdziwej wolności i niepodległości i wita z radością wszystkie sukcesy uzyskane na tej drodze. Dlatego też z głębokim zdumieniem i zrozumiałym oburzeniem przyjęła nasza młodzież wiadomość o zmasakrowaniu przez elementy faszystowskie uczestników pokojowej manifestacji studenckiej i o podpaleniu klubu młodzieży demokratycznej.

W przekonaniu, że tego rodzaju barbarzyńskie napady szkodzą walce narodu irańskiego i mogą służyć jedynie interesom imperialistów, apelujemy do Pana, Panie Premierze, o położenie kresu zbrodniczej działalności chuliganów i o zapewnienie bezpieczeństwa i swobody wyrażania opinii młodzieży demokratycznej, która kroczy w pierwszych szeregach bojowników o wolność i szczęście narodu irańskiego.

Szybkie tempo pracy przy budowie dworca w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Obecnie trwają końcowe prace nad ostatecznym przygotowaniem terenu pod zakładanie fundamentów przyszłego dworca centralnego w Warszawie. Dotychczasowe prace nad niwelacją terenu byłego dworca głównego wymagały dużego wysiłku całej załogi. Złazszcza robótka starych peronów stanowiła poważną trudność ze względu na ich żelbetową konstrukcję.

Pierwsze w Polsce muzeum nowego typu otwarto w Gorzowie

Polska Ludowa wzbogaciła się o nowy typ muzeum. W Gorzowie w województwie zielonogórskim otwarte zostało w dniu 28 bm. Muzeum, będące pierwszą w kraju próbą przedstawienia praw rozwoju przyrody i społeczeństwa ludzkiego, w ujęciu materialistycznym z ilustracją terenu i historii regionu gorzowskiego.

Muzeum w Gorzowie obejmuje trzy działy: przyrodniczy, historyczny i regionalny. Opracowania koncepcji nowego Muzeum podjęli się naukowcy poznańscy z prof. dr. Zdzisławem Kępińskim na czele, który był głównym inicjatorem i realizatorem, pracownicy Instytutu Zachodniego i profesorowie U. P. Dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu — ob. Malinowski w przemówieniu wstępnym przy otwarciu Muzeum nazwał zbiory gorzowskie wielkim atlasem do nauki o człowieku, nie notowanym w historii muzealnictwa. Dyr. Korczowski, który przemawiał w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki, podkreślił znaczenie polityczne Muzeum tego typu, po czym w imieniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ob. Polus dokonał przecięcia wstęgi.

Z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

Otaczani opieką

W Pakówce (powiat Rawicz) uruchomiono Państwowy Zakład dla Umysłowo Upośledzonych Mężczyzn, obliczony na 50 miejsc. Zakład wyposażony jest w należyte urządzenia, posiada gospodarstwo przyzakładowe, w którym pensjonariusze będą w miarę zdolności zatrudniani.

(wt)

Propaganda pogładowa

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kaliszu zorganizowała jednodniową konferencję z udziałem przewodniczących rad zakładowych, referentów współzawodnictwa i kierowników świetlicowych, na której omawiano zagadnienie propagandy pogładowej. Na konferencji byli również obecni kierownicy PGR z powiatu kaliskiego. (t)

Trzeci Urząd Pocztowy

W Gnieźnie nastąpiło uruchomienie 3 Urzędu Pocztowego, który mieści się w lokalu przy ulicy Witkowskiej. Urząd ten obsługuje największe osiedle robotnicze. W dni powszednie czynny jest od 8 do 12 i od 15 do 18, w niedziele zaś i święta od 9 do 11. (aw)

Ekspozaty Muzeum umieszczone są na trzech piętrach i obejmują głównie planse i wykresy w opracowaniu grafików poznańskich. (h)

Z życia wsi radzieckiej

W przededniu Wielkiej Wojny Narodowej na terytorium ZSRR istniało 10 tys. elektryfikowanych kolchozów oraz 2.500 elektryfikowanych stacji maszynowo-tractorowych. Pod koniec r. 1950 łączna moc elektrowni wiejskich wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym 2,8 raza; z energii elektrycznej korzystało w tym okresie około 30 tys. kolchozów i ponad 6 tys. stacji maszynowo-tractorowych.

Szeroko rozwinęła się elektryfikacja kolchozów Republiki Ukraińskiej. Republika liczy obecnie ponad 1.200 wiejskich elektrowni wodnych — 7 razy więcej, niż przed wojną. Moc ich przewyższa przedwojenną o 8,5 raza. Uruchomiono również gęsta sieć wiejskich elektrowni ciepłych, pracujących na miejscowym paliwie. Stale rośnie ilość międzykołchozowych elektrowni wodnych. W obwodzie poltawskim uruchomiono w październiku br. Wielko-Bohaczanską Elektrownię Wodną o mocy 450 kW, w obwodzie rówieńskim — Elektrownię Iwanowską, obsługującą szereg kolchozów rejonu dubnowskiego.

W kolchozach Ukrainy pracuje 27 tys. motorów elektrycznych. Stosuje się je przy młóceniu, nawożeniu pól, w młynach kolchozowych, na farmach, przy przygotowywaniu pasz itd.

W ciągu trzech lat, które upłynęły od chwili ogłoszenia uchwały partii i rządu ZSRR o przeobrażeniu przyrody stepowych i leśno-stepowych rejonów europejskiej części ZSRR, zbudowano w kolchozach wiele stawów i zbiorników wodnych. Wiele z nich powstało na Ukrainie, w Aut. Republice Baskirskiej oraz w obwodach: saratowskim, rostowskim, czałowskim i innych obwodach kraju radzieckiego. Ogólna powierzchnia nowych stawów obejmuje ponad 60 tys. ha, a ilość nagromadzonej w nich wody dochodzi do miliarda m³.

W obwodzie czałowskim utworzono wiele zbiorników wodnych na pastwiskach, z których dawniej trzeba było pędzić stada do wodopoju, oddalonych o 15 do 20 km. W kolchozach im. Kujbyszewa i im. Zdanowa w rejonie hawryłowskim tegoż obwodu utworzono stawy o powierzchni ponad 30 ha każdy.

W kolchozach kraju radzieckiego istnieje ponad 3 tys. domów kultury rolniczej; propagują one zdobycze nauki miczurinowskiej i przodujące doświadczenia kolchozników. Kierownikami tych domów są agronomowie i kolchoźnicy — nowatorzy.

Dom Kultury Rolniczej im. Zdanowa (obwód woroneński) posiada dużą bibliotekę i kilka doskonale wyposażonych pracowni, w których dokonuje się doświadczeń z różnych dziedzin gospodarki wiejskiej. Wieczorami odbywają się tu odczyty i pokazy filmów popularno-naukowych.

Dom Kultury Rolniczej w kolchozie „Krasnoje Znamia” (Kraj Krasnodarski) posiada doskonale wyposażone laboratorium, bibliotekę i dużą działkę doświadczalną. Kolchoźnicy pogłębiają tu swoją wiedzę fachową, wynajdują nowe sposoby podwyższania urodzajności pól i zwiększania wydajności bydła. Kierownikiem domu jest kolchoznik G. Szkoła, który od wielu lat zajmuje się pracą doświadczalną. Wyhodował on nową odmianę ozimej pszenicy, dającej plony o kilka kwintali większe, aniżeli niektóre odmiany standardowe. Kolchoz sieje tę pszenicę na dużych obszarach i zbiera po 20 — 30 q z ha. Obecnie wprowadza się w kolchozie nową odmianę pszenicy — otrzymaną ze skrzyżowania pszenicy ferej z oziłą. Interesujące są prace doświadczalne Szkoły nad wyprodukowaniem odmiany ryżu, którą można wysiać na polach tak zwykłą kulturą zbożową.

Nowa forma organizacyjna spółdzielczości pracy

Wzrośnie opieka nad rzemiosłem indywidualnym

WARSZAWA (PAP)

Na konferencji prasowej, która odbyła się 27 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczym w Warszawie, poinformowano o mającym nastąpić w najbliższych dniach połączeniu Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych oraz o uporządkowaniu spraw socjalno-bytowych członków spółdzielni pracy.

Połączenie dwu największych central spółdzielczości pracy ma na celu dalsze podniesienie poziomu gospodarczego i organizacyjnego spółdzielni wytwórczych, usługowych i pomocniczych i lepsze powiązanie ich działalności z planową gospodarką państwa. Dotychczas bowiem zdarzało się niejednokrotnie dublowanie działalności spółdzielni tych samych branż, podczas gdy na niektórych tere-

nach brak było w ogóle tego rodzaju placówek.

Struktura nowego związku została pomyślana w ten sposób, iż zabezpiecza ona lepszą niż dotychczas opiekę rzemiosłu indywidualnemu, tak pod względem zaopatrzenia w surowce i narzędzia pracy za pośrednictwem rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych, jak i organizacyjnym. Dzięki temu możliwe będzie w szerszym niż dotychczas stopniu wykorzystanie potencjału gospodarczego rzemiosła.

W drugiej części konferencji poinformowano dziennikarzy o zmianach w organizacji spraw socjalno-bytowych członków spółdzielni pracy. Członkowie tych spółdzielni nie są — w przeciwieństwie do członków związków zawodowych — pracownikami najemnymi, wobec czego — po dotychczasowym okresie przejściowym — sprawy socjalno-bytowe członków spółdzielni przejęte zostały od organizacji związkowych przez samorząd spółdzielczy.

Szybko, tanio i ładnie

Ludzie nie posiadający tzw. budowy przeciętnej, nie mogą znaleźć dla siebie gotowych ubrań w sklepach z konfekcją. Tym wszystkim przychodzą z pomocą specjalne podszewki z uspołecznionego przemysłu odzieżowego, w których sposób wykonywania odzieży jest czymś pośrednim pomiędzy krawiectwem miarowym, a wytwórczością taśmową.

Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej otworzyły pierwszą z takich placówek w Żarach. Urządzono tutaj pracownię, w której zatrudnionych jest kilku dziesięciu krawców. Oprócz tego jest tam krawalnia, w której przygotowuje się do szycia płaszcze, ubrania i kostiumy.

Placówka PZOM ma do dyspozycji bogaty dobór różnych towarów, które niewątpliwie zaspokoją żądania najwybredniejszego klienta. Nie ma również już kłopotu z kupowaniem dodatków krawieckich. Wszelkie bowiem, począwszy od sztywnego płótna, podszewki, aż do guzików otrzymuje się na miejscu.

Główną dewizą tych Zakładów jest szybka obsługa klientów oraz dobrze, tanio i ładnie wykonana garderoba. W początkowej fazie Zakłady zastawiały się na szyję garderoby męskiej oraz czeladź damskiej. W przyszłości powstaną dalsze działy, (eIE)

Wzorowe laboratorium

Laboratorium przy mleczarni w Kościance powstało dzięki wysiłkowi pracowników. W myśl zobowiązania pracownicy zorganizowali je sposobem gospodarczym, przy czym największy wysiłek włożyli: Władysław Nawrocki — kierownik techniczny, Zbigniew Grabowski, pracownik kontroli technicznej i Jan Tycner — laborant. We wzorowym laboratorium odbywają się kursy-konferencje, mające na celu podniesienie poziomu pracy.

Dzięki urzędzeniu laboratorium pracownicy skutecznie walczą o podniesienie jakości dostarczonego mleka i produkowanych wyrobów. (wjc)

AEROKLUB OSTROWSKI na pierwszym miejscu

Historia założenia Ostrowskiej Modelarni Lotniczej jest bardzo ciekawa. W roku 1945, zaraz po wyzwoleniu miasta, zebrała się grupka zapaleńców, którzy postanowili zorganizować modelarnię lotniczą. Dzięki pomocy instr. Pawlaka już w niedługim czasie praca w modelarni ruszyła. Przybywało coraz to więcej nowych zwolenników tego pięknego sportu. Głównymi założycielami ostrowskiej modelarni byli: Szymczak, Banasiak, Gołęcki i Romanow, którzy wytrwali w swej pracy aż do dnia dzisiejszego. Praca ich w dużej mierze przyczyniła się do tego, że aeroklub ostrowski w roku 1949 zajął II miejsce we współzawodnictwie o lepsze wyniki szkolenia (tak społeczno-politycznego jak i szportowego), w którym u-

dział brały wszystkie aerokluby L. L. w kraju. W roku bieżącym w tym samym współzawodnictwie aeroklub ostrowski zajął I miejsce, bijąc warszawski, poznański i krakowski. Obecnie modelarnia posiada 30 członków i ma poza sobą wiele poważnych sukcesów w skali ogólnokrajowej. Na specjalne wyróżnienie zasługuje obecny instruktor Dobiszewski, który w przyszłym roku obchodzić będzie 25-letni jubileusz pracy na odcinku modelarstwa.

Posiada on także wiele poważnych osiągnięć w swej pracy, a ostatnio na Międzynarodowych Zawodach Państw Demokratii Ludowej w Poznaniu otrzymał dyplom Węgierskiej Ligi Lotniczej. Pod jego to właśnie kierownictwem modelarze ostrowscy z roku na rok wykazują coraz lepsze postępy. Wśród nich najzdolniejszym jest Henryk Raucht, posiadający szczególne zdolności w pomysłach konstrukcyjnych. (midz)

Przodująca drużyna harcerska

Drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej nr 1 w Krotoszynie, licząca 120 członków w 8 zastępach, należy do przodujących w powiecie.

Do poważnych osiągnięć należy przede wszystkim aktywny udział harcerzy w Miesiącu Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Drużyna rozprawiła wówczas książki autorów radzieckich za ogólną sumę 1330 zł, wywyczerzyła sztukę 2 aktową pt. „Przyjaciel znanu Donu” wykonała gazetkę ścienną i liczne wykresy.

Bardzo poważnie jest stosunek harcerzy krotoszyńskich do nauki. Drużyna systematycznie prowadzi samopomoc koleżeńską oraz kółka zainteresowań: fizyczne, biologiczne oraz kółko obejmujące sport gry i świetlicę. Poza tym Rada Drużyny opiekuje się gabinetami: geograficznym, biologicznym i fizykochemicznym. Miernikiem stosunku do pracy i nauki harcerzy jest fakt, że w Radzie Drużyny nie ma członków ze słabszymi dostatecznymi.

Na odcinku życia świetlicowego harcerze również rozwijają żywą działalność. Organizują akademie, w okolicznych wsiach oraz urządzają wycieczki krajoznawcze.

Harcerze krotoszyńscy dzięki

Zawody strzeleckie

Liga Przyjaźni Zolnierz w Zninie, realizując plany i zadania na odcinku szkoleniowym, prowadzi prócz kursów motorowych również strzeleckie. Ostatnio do zawodów strzeleckich stanęło 10 najlepszych zawodników oraz setki „kibiców” oczekujących z niecierpliwością ostatecznych wyników. Pierwsze miejsce w strzelaniu zdobył: Bronisław Kłis z gromady Dzwierzewo i Jan Jędrzejewski z PGR Marcinkowo Górne. Dalsze miejsca o dobrej punktacji przypadły członkom z PGR i pracownikom zakładów pracy.

Zdobywcy nagród są już obecnie instruktorami społecznymi i prowadzą szkolenie strzeleckie i stopnia. (Ke)

Za wydajną pracę — nagrody

W świetlicy ZZK w Lesznie odbyła się uroczystość wręczenia nagród pracownikom Oddziału Eksploatacyjnego służby ruchu, za dobre wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy. Książeczki oszczędnościowe z wkładami po 100 zł otrzymało 70 pracowników, w tym dzielny zespół ustawiający Mądrzaka i kilkakrotnie przodownica pracy, kasjerka biuletowa ze stacji Rawicz — Wanda Warzyński. W części artystycznej wystąpił chór i orkiestra ZZK.

Marcin Rydlewicz korespondent „Głosu”

Trojaczki w pow. czarnkowskim

Przed kilku dniami w grom. Boruszyn (pow. Czarnków) żona robotnika leśnego 32-letnia Salomea Górzna urodziła trojaczki płci męskiej. Matka i dzieci czują się dobrze. Młodziństwo wraz z matką są otoczone specjalnie troskliwą opieką. (S)

30 KRONIKA GRUDZIEŃ

NIEDZIELA
Eugeniusza Paulina
Święto w.: 8.03
zach.: 15.46
Księżyc w.: 9.54
zach.: 18.17

Na ogół chmurno i młoste. Nocą słabe przymrozki. Dniem temperatura maksymalna do +5 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych.

Niedziela
Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. szkolna 14/16

Poniedziałek
Dyżur pełni: Państwowy Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i interna) ul. Długa 1/2

TELEFONY:

Pogotowie P.C.K. — 6666, 6667
Straż Pożarna — 1888 i 7777
Komenda Milicji Obyw. — 6891

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.), naziemnik ul. Marce-
lińskiej, — Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72.

PRENUMERATĘ przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantakę nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69 Konto PKO V-6714. OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Imię: Marcin Kasparski. Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-2-14424

Teatry

OPERA — z. 19

„Madame Butterfly”, poniedziałek — koncert sylwestrowy, wio-
rek „Halka”, środa
„Faust” z „Nocą Wal-
purgii”, czwartek g.
18.30 — „Śnieżynka”,
piątek g. 19 — „Ma-
dame Butterfly”, so-
bota — „Goplana”

POLSKI — g. 19

niedziela i poniedziałek — „Niespokojna
starość”, wtorek,
czwartek, piątek i so-
bota „Mizantrop”

NOWY — g. 19

codziennie z wyjąt-
kiem środy „Awans”

KOMEDIA MUZYCZNA

niedziela i poniedziałek g. 19 „Dwa tygo-
dnie w raju”, wtorek
g. 15.30 „Wodewil
Warszawski”, g. 19.30
„Dwa tygodnie w raju”,
czwartek, piątek i
sobota g. 19 „Dwa
tygodnie w raju”

MŁODEGO WIDZA

codziennie z wyjąt-
kiem środy g. 18 —
„Ośmiu lalek i jeden
miś”

Kina

APOLLO — por. g. 11
„Wesoły jarmark”, g.
14, 16, 18 i 20 „An-
toni i Antonina”

BAŁTYK — por. g. 10

i 12 „Włosna”, g. 14,
16, 18 i 20 „Małżeń-
stwo Katarzyny”

MUZA — por. g. 10 i 12

„Wielki przełom”, g.
14, 16, 18 i 20 „Ku-
liś ringu”

RIALTO — por. g. 10

i 14 „Daleka droga”, g.
12 i 14 — dla najmłod-
szych „Za siedmioma
górami”, g. 16, 18 i 20
„Skandal w Cloche-
merle” (od lat 18)

WARTA — aktualności

g. 10 i 11, młodzieżo-
we g. 14 i 16 — „15-
letni kapitan”, g. 18
i 20 „Sumienie”

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

METALOWIEC — g. 17

i 20 „Cztery serca”
PIAST — g. 15, 17 i 19
„Dwa panowie F”

KINO W PUSZCZYKO-

WIE — g. 16 i 18.30
„One małą ojczyznę”
FOTOPLASTIKON
g. 10—22 „Pod uro-
kiem Andaluzji”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE
„Malarstwo polskie
realizmu młodego
skłonu I połowy XIX
wieku” (g. 10—15)

ARCHIWUM PAN-

STWOWE ul. 23 Lu-
tego 41/43 — „Wiel-
kopolska i Poznań w
dokumencie archiwal-
nym” (g. 10—16)

CBWA, ul. Marcinkow-

skiego 28 — „Pokaz
prac studentów Wydz.
Architektury Szkoły
Inżynierskiej w Po-
znaniu” (g. 10—18)

ŚWIETLICA ART-PLA-

STYKÓW ul. 27 Gru-
dnia 4 — „Wystawa
akwareli art.-mal. Ste-
fana Pajczkowskiego”
g. 10—18

Radio

Program II
fala Poznania 249 m

Wiadomości:

6, 7, 8, 17, 21, 23.50

Koncerty:

6.05 — pieśni i mu-
zyka ludowa, 7.05 —
od melodii do melo-
dii, 7.20, 8.20 — duet
fortepianowy, 9 — or-
ganowy, 9.45 „Wies-
tańczy i śpiewa”,
10.50 — robotnicze
zespoły świetlicowe,
11.10 — muzyka ope-
retkowa, 12.15 — po-
ranek symfoniczny,
13.25, 14 (P-Ń), 14.35
(P-Ń) — muzyka lu-
dowa, 16.20 (P-Ń) —
Poznańskie imprezy
muzyczne, 17.20 — or-
kiestra, 18.30 — cho-
pinowski, 19 — melo-
dii taneczne, 21.30 —
wieczorna serenada,
22.40 — na instru-
menty solowe i orkie-
strę

Adycje inne:

8.30 — Wszechnica
Radiowa 8.50 SKRK,
9.30 — dla dzieci,
10 — przegląd prasy
stolecznej, 10.05 —
skrzynka ogólna, 11.40
skrzynka Wszechnicy
Radiowej, 11.52 (P-Ń)
„Sprawa jest prosta”,
13.15 — „Nowości na-
ukowe i techniczne”,
14.10 (P-Ń) — gawęda
niedzielną, 14.15 (P-Ń)
tygodnik dzwinkowy,
14.45 (P-Ń) — dla wsi,
15.05 — dla dzieci, 16
pogadanka pt. „Ło-
wy”, 18 — na fali hu-
moru i satyry, 19.30
komedia Gogola pt.
„Ożenek”

Sport: 22, 22.30

Poniedziałek, 31 bm.

Teatry

OPERA — godz. 19

koncert sylwestrowy
POLSKI — g. 19 „Nie-
spokojna starość”

NOWY — g. 19

„Awans”
KOMEDIA MUZYCZNA
g. 19 „Dwa tygodnie
w raju”

MŁODEGO WIDZA

g. 18 — „Ośmiu lalek
i jeden miś”

Kina

APOLLO — g. 16, 18, 20
„Antoni i Antonina”

BAŁTYK — g. 16, 18, 20

„Małżeństwo Katarzy-
ny”

MUZA — g. 16, 18 i 20

„Dziewczęta z baletu”

RIALTO — g. 16, 18 i 20

„Skandal w Cloche-
merle” (od lat 18)

WARTA — aktualności

g. 11 i 12, młodzieżo-
we g. 14 i 16 —
„15-letni kapitan”, g.
18 i 20 „Sumienie”

FOTOPLASTIKON

g. 10—22 „Pod uro-
kiem Andaluzji”

Wystawy

CBWA, ul. Marcinkow-
skiego 28 — „Pokaz
prac studentów Wydz.
Architektury Szkoły
Inżynierskiej w Po-
znaniu” (g. 10—16)

ŚWIETLICA ART-PLA-

STYKÓW ul. 27 Gru-
dnia 4 — „Wystawa
akwareli art.-malarza Ste-
fana Pajczkowskiego”
(g. 10—18)

Radio

Program II
fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 17.20,
23

Koncerty:

5.10 — poranny, 6.50
popularne melodie o-
peretkowe, 7.20 pieśni
ludowe, 13.30 — dla
wszystkich, 14.50 —
bułgarska muzyka lu-
dowa, 17.15 — muzy-
ka operowa, 18.30 —
chór i orkiestra,
21.45 — muzyka ta-
neczna, 23.10 — mu-
zyka taneczna

Adycje inne:

6.18 (P-Ń) — „O czym
rolnik powinien pa-
miętać”, 14.15 ZNP,
14.30 (P-Ń) „Gorące
dni”, 15.15 — PCK,
15.30 — dla dzieci,
16 — Wszechnica
Radiowa, 16.20 (P-Ń)
opieretka dla dzieci
pt. „O Janku, który
majstrem chciał zo-
stać”, 16.50 (P-Ń) —
„Ze wspomnień party-
zanckich”, 17.40 —
„Notatnik chiński”,
18.10 — „Skutki ta-
necznego animizmu”,
19.30 — muzyka i ak-
tualności, 20.45 — ra-
diowa estrada

Sport: 20.41

Pracownicy poszukiwani

Kierownika działu Adm. Gospod. zaangażujemy
zaraz. Wynagrodzenie: gr. V plus premie admin.
Zgłoszenia kierować do Powiatowego Zakładu
Mleczarskiego w Nowym Tomysiu. K2471

Farmaceutę lub chemika ze znajomością pro-
dukcji chem.-farm. zatrudni zaraz Spółdz. Far-
maceutyczna Poznań, Stary Rynek 80/82, te-
lefon 23-53. K2472

Pomoc w pracy
pedagogicznej
tygodnik
młodzieży
harcerskiej
i szkolnej
ŚWIET-
LICY
MŁODZIEŻY

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Samodzielna pomoc domowa z
gotowaniem potrzebna. Zgo-
szenia: Poznań, Sapieńska 43,
m. 1. K2473

Gospośia — pomoc domowa
potrzebna. — Poznań, Knie-
wskiego 25, m. 3. 17937g

Potrzebna osoba do prowadze-
nia domu 3 osoby. Poznań,
Robocza 8, m. 7, od 18—20.
17928g

Pomoc domowa potrzebna. Po-
znań, Grunwaldzka 17, foto-
graf. 17908g

Dochoząca do dziecka potrze-
bna. Poznań, Wawrzyniaka 29,
m. 8, od godz. 18. 17952g

Przychodnia pomoc domowa

potrzebna zaraz. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, ul. Fre-
dry 6 (sklep drewniaczkowy).
15101p

Sprzedaż

Pianino koncertowe, krzyżo-
we, wysokiej klasy, sprzedam.
Poznań, Kniewskiego 25, m. 3.
17938g

Kadziła w pudełkach i luzem
poleta: Wytłornia „Szach”.
Poznań, ul. Dąbrowskiego 79,
telefon 91-04. 17956g

Karakuty, jak nowe, za 11 000
do 10 000 zł oraz zarekawek
ogony srebrnych lisów 1200 zł
sprzedam. — Poznań, Chudo-
by 15, m. 20. 17925g

W dniu 29 grudnia 1951 r. zasnęła w Bogu,
opatrzona Sakramentami św. śp.
Siostra Emilia Domachowska
ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia
św. Wincentego a Paulo
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w
poniedziałek, 31 bm., w kaplicy Świętej Ro-
dziny przy ul. św. Józefa. Pogrzeb odbędzie
się tego samego dnia o godz. 15, z kaplicy emen-
tanej na Górczynie.
Siostry Miłosierdzia
Domu św. Józefa w Poznaniu
17939g

Przyjacielka
TYGODNIK ILLUSTROWANY
NAJLEPSZYM DORADCA W NAUCE
W PRACY ZAWODOWEJ, SPORTOWEJ
I W ŻYCIU DZIENNYM
ZWIĘZI

Drzewo stolarskie i budulec

dłuższe i przetarte, sprzedam.
Oferty Głos Wlkp. dia 17941g.

Kocioł centralnego ogrzewania
1,5 m² oraz boiler do ciepłej
wody 400 l sprzedam. Oferty
Głos Wlkp. dia 17931g.

Czeska spacerówkę nową —
sprzedam. — Poznań, Litew-
ska 18, m. 1. 17923g

Kupna

Zegarek złoty, kieszonkowy,
nylon spadochronowy, kupię.
Oferty Głos Wlkp. dia 17873g.

Samochód osobowy, 4-drzwi-
owy, kupię. Podać markę, stan,
cena, Lis, Poznań, Czerwonej
Armii 41, m. 3a. 17919g

Maszyna do szycia kupię

Oferty Głos Wlkp. dia 17957g.

Wolne lokale

Lokale warsztatowe, wynajem,
natychmiast. Poznań, Grobla 6,
m. 10. 17917g

Szuka lokalu

Pokoju umeblowanego (pustego)
poszukuje pracująca pani.
Oferty Głos Wlkp. dia 17942g.

Zęuby

23 grudnia zginął wilk alpejski.
Zwrot wynagrodzić. Gro-
bla 17, m. 11. 17946g

Dnia 28 grudnia 1951 zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., w 80 roku życia, nasza uko-
chana matka, teściowa, babka, prababka i
ciocia, śp.
z Kubaków
Maria Staniszevska
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w po-
niedziałek, 31 bm., o godz. 7 w kościele Matki
Boskiej Bolesnej.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia z ka-
plicy ementanej na Górczynie o godz. 10.45.
W głębokim nieutulonym żalu pogrążona
rodzina
Poznań, Września 17953g

Rodowód „bażanta”

Kapelusz zrobił mu robotnik w Skoczowie, wązłutkie spodnie uszył krawiec z materiału który sporządzili tkacze łódzcy, czy bielscy, a grube podeszwy do jego zamkowych pantofli przybił szewc warszawski, ale on wstydił się ich pracy. Głupota każe mu udawać, że nie jest Polakiem, Chciałby wyglądać jak przybysz z „Zachodu”, który tylko „bawi” w Polsce, ale wszystkie jego myśli, uczucia, pragnienia błądzą po Piccadilly Circus, Broadway, czy estatecznie Champs-Elysees choć poza Marszałkowską, Piotrkowską, czy stroną A—B nic innego w życiu nie widział.

Ze jest głupi — współczujemy mu, ale że nudny — darujemy mu, ale że przeszkadza, że usiłuje szkodzić — przywołujemy do porządku z bezwzględna surowością.

Jednak ci żałośnie śmieszni głupi „bikiniarze”, „biglarze”, „bażanty” — to awangarda czegoś, co nie jest ani błaha, ani śmieszne; mianowicie: warcholstwa, szkodnictwa i zwykłego bandytyzmu. To heroldowie szumowin, które plamią jasne dni naszej pracy.

I jeżeli zdrowy sąd społeczeństwa potępiła owych „bażantów”, jeżeli stawia ich pod pręgierzem drwiny i pogardy, to dlatego, iż obcość ich w naszym życiu nosi wiele cech wrogoci, iż rodowód klasowy „bażanta” jest dawny i pełen najgorszych tradycji.

Klasowy rodowód kultu zewnętrzności, owych bażantich piórek, jest zupełnie wyraźny. W ustroju, który opiera się na ucisku człowieka, na wyzysku mas przez garść posiadaczy, bogactwo czyni zasługę, a prywatną własność świętym prawem — właśnie strój był rodzajem legitymacji klasowej, okolicznością pomocniczą w pogłębianiu i utrwalaniu podziału klasowego.

Toteż ideałem burżuazyjnej inteligencji było „wyglądać tak, jakby się zarobkowo pracować nie musiała”, utrzymywać pozory zamożności, nawet gdy jej nie ma, wywierać na otoczeniu wrażenie dostatku i „elegancji”, gdy niczym innym wykazać się nie można.

Pogarda dla pracy rodzi niechęć do wszystkiego, co z pracy powstaje. Stąd krok do pogardliwego stosunku do własnego kraju, do bezmyślnego kultu obczyzny. W literaturze polskiej wiele jest przykładów, iż kult „cudzoziemczyzny”, jako sprzeczny z patriotyzmem i godnością narodową, jako prowadzący łatwo na pozycje wrogle narodowi, zawsze spotykał się z potępieniem zdrowej masy narodu.

Słusznie zwraca uwagę „Sztandar Młodych”, że figura

„nowoczesnego” eleganta „bażanta” nie jest zjawiskiem nowym w dziejach naszego narodu. „Rodowód swój wywodzi z najbardziej smutnego okresu naszej historii, z czasów szlacheckich, gdy spróchniał i zmurszał do reszty stary gmach magnacko-szlacheckiej Polski...” W tych latach rozpasania i samowoli warcholów szlacheckich pojawił się na widnokręgu społecznym „kawaler — fircyk, próżniak i bawidamek, ubrany według najnowszej mody paryskiej...”

Brodziński, Zabłocki, Niemcewicz, Fredro — oto nazwiska pisarzy, którzy w swych dziełach ostro potępiłi to, co dziś nazywamy kosmopolityzmem, chłostali tych „co — jak pisał w XVIII wieku Franciszek Bohomolec — wytworonośi dzikie powzięwszy mniemanie gardzą własnym językiem, rodem i krajem...”

I dziś tak samo, jak przed dwustu laty, kult „zagranicy” wiąże się z pogardliwym stosunkiem do własnego kraju, do tego, czym kraj ten żyje. Przed dwustu laty upudrowani polscy arystokraci — Potoccy i Branczy — we frakach i pończochach „prosto z Paryża”, brali złote ruble od ambasadorów Katarzyny i złote talary od ambasadorów Fryderyka za zdradę Polski, chłopów i mieszczan, którymi gardzili. Dziś za to samo chce płacić złotymi dolarami Truman. Liczy przy tym i na tych, którzy przepadają za krawcami „Bikini” i na tych, którzy śnią o łatwym życiu pełnym „comicsów” i „coca-cola” i na tych także, którzy „amerykański styl życia” stosować chcą na ulicach polskich miast i na tych wreszcie, którzy choć nie noszą ani krawatów „Bikini”, ani płaskich kapeluszy, wążki spodni, ani żadnych innych bażantich piórek, ale są starymi braćmi „bażantów” przez swój kosmopolityzm rodzący pogardę i nienawiść do wszystkiego, co ich własny naród buduje.

U „bażanta” nie ważne są jego piórka. U „bażanta” ważne są te skłonności, które go stawiają w kolizji ze stylem życia reszty społeczeństwa, które zachęcają go do naśladowania obcych wzorów, do pogardzenia naszą i drogą do zwykłego warcholstwa, prowadzą do pospolitej zbrodni. One, czyniąc go społecznie szkodliwym, mogą łatwo czynić wrogiem.

Poczucie ładu i patriotyzmu każe społeczeństwu prowadzić konsekwentną walkę z wszelkimi przejawami warcholstwa, ale nakazuje także wzmocnić pracę zapobiegawczą i jeszcze większą troską otoczyć wychowanie młodzieży.

Nie wystarczy bowiem potępić warcholów i oczyszczać z nich społeczeństwo. Trzeba czuwać, by nie wyrastali nowi.

st. g.

Zbigniew Grołowski

Od wierzb nad Sekwaną do brzoź nad Odrą

Bezrobotny górnik, czy robotnik fabryczny z Zagłębia Dąbrowskiego lub Górnego Śląska — eksportowany był w czasach kryzysu — jako siła robocza do Francji czy Belgii. Polska była dla zachodu Europy takim samym rezerwuarem sił roboczych, jak czarny lad był w dawnych wiekach dostawcą niewolników dla plantatorów amerykańskich. Brał polski emigrant bochen czarnego chleba, 50 groszy (!!) na wydatki w drodze i wieszono go na Zachód, aby sprzedać jako tanią i posłuszną siłę roboczą, pamiętającą dobrze paliki gumowe granatowej policji.

Nędzę i poniewierkę opisał w książce „Wierzb nad Sekwaną” Jan Wiktor. Jeden z bohaterów tej powieści, Jędręk nagabywany był stale przez Francuzów.

— Dlaczego Polacy nie chcą pracować u siebie, tylko wlecieć się za robotą po świecie. Czy taki biedny ich kraj, że nie może wyżywić wszystkich? Jędręk odpowiadał:

— Bo głód nas gna, bo tam człowiek w pańskiej niewoli.

Nie chciał jednak Jędręk żyć w ojczyźnie i umiał ją wyodrębnić od „ojczyzny” panów.

...wesoło mówił, jaka ta jego Ojczyzna, nie ma na ziemi piękniejszego kraju, czy w lecie czy w zimie. Po wojnie gospodarka zrujnowana i żyć trudno. Ino się skrzepniemy, to pojedziemy do domu ze śpiewaniem. Tutaj tylko przez przymus przyjechalimy. Nie rozkosz nam w tutejszym kraju. Chodzę po fermach, tam napatrzy się dość. Łóżka naszych wisieli na łańcuchach w chlewie między krowami, nawet słomy żałowali im, w barakach zimna wilgoć ze ścian się lała, a w oknach szyb nie było, ino siatki druciane pociągnięte klejem. U nas poźre na świat przez okno i już mi jest wesoło, a tu...

To był rok 1931 we Francji.

Rok 1951 w Polsce.

Stanisław Klimczak, górnik, repatriant z Francji pisze w swym liście do przyjaciół we Francji.

„Osiedliłem się w Wałbrzychu. Mieszkam w samym śródmieściu w pięknym domku. Mieszkamie mam bardzo ładne. 2 pokoje, kuchnię, przedpokój. Łazienka pięknie urządzona. Przed domem posiadam ogród z drzewami owocowymi. O takim mieszkaniu robotnik we Francji nie ma co marzyć. Praca podoba mi się lepiej niż we Francji, ponieważ pokład jest wysoki i lepiej się pracuje, a przy tym zarabia się nieźle”.

A oto wyjątek z listu Ignacego Jarzyny w Kuźnic Świdnickich:

„Pełnię funkcję gospodarczego w miejscowej szkole górniczej, w której kształci się 160 ludzi. Otrzymałem czteropokojowe mieszkanie z wodą bieżącą i elektrycznością. Mam robotę czystą i nie namęczę się tak jak na „siódemce” w Ostricourt”.

Antoni Garbarek, hutnik, osiadł w Katowicach. W ciągu trzymiesięcznego wypoczynku zwiedził prawie pół Polski. Pisz on do swych przyjaciół w Belgii:

„Zwiedziłem osiedle robotnicze na Muranowie, gdzie olbrzymie gmachy zajmują nie dające się okiem ogarnąć przestrzenie. I tutaj mieszkają pełne słońca są zamieszkałe przez pracowity lud Warszawy. Nie wyobrażacie sobie, jak człowiek może być szczęśliwy, gdy porówna czasy sanacyjne z dzisiejszymi. Dawniej w podobnych pałacach mieszkali bogacze i kapitaliści polscy dziś mieszkają w nich robotnicy”.

„Jesteśmy również zadowoleni z perspektyw naszej cór-

ki, która przygotowuje się obecnie do Uniwersytetu Poznańskiego. Otrzyma stypendium i pełne utrzymanie w internacie. W Belgii nie mogła marzyć o studiach”.

Rok 1951 we Francji. Nasz dzień wczorajszy — jest jeszcze u nich dniem dzisiejszym. W kopalniach panuje takie same lekceważenie warunków pracy powodujące częste wypadki jak w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego przed rokiem 1939. Taka sama jest nędza mieszkaniowa, jak u nas przed dwudziestu laty.

Odwiedzimy wdowę Czarnecką w Glenons, jednej z najniebezpieczniejszych kolonii górniczych w La Machine (Nievre). Mieszka tu 60 rodzin, przeważnie Polacy.

Mieszkanie, to część nędznego baraku, który służył w czasie pierwszej wojny światowej na pomieszczenie dla jeńców niemieckich. Od tego czasu nie był remontowany. W małej kuchni bez wody i ścieku w dwu ciemnych norach mieszka osiem osób. Obie izdebki są całkowicie zastawione żelaznymi łózkami i lichą pościelą. Innych mebli nie ma, zresztą nie byłoby dla nich miejsca.

Wdowa Czarnecka jest matką 7 synów i córki. Trudno jej żyć. Mąż umarł po 14 latach pracy w kopalni. Żadna renta jej nie przysługuje. Trzej starsi chłopcy pracują w kopalni i dzielą się swym zarobkiem.

Lecz spójrzcie... Mimo nędzy, jaka bije z każdego kąta tych ponurych izb — twarz Czarneckiej promienieje radością.

— Jedziemy do Polski, do Janka..

Najstarszy jej syn przebywa już w Polsce od dwóch lat.

Matka pokazuje jego zdjęcie.

— Proszę popatrzeć, jak twarz mu się zaokrągliła... A tu taki był mizerny...

Zaczynają się schodzić synowie. Najstarszy Bogusław zaje-

ty przy „rulowaniu” wozów marzy o tym, aby wstąpić na Akademię Kultury Fizycznej i całkowicie poświęcić się sportowi. Od trzech lat jest on aktywnym członkiem miejscowego klubu pięściarskiego. Młodszy syn Włodek pragnie wstąpić do szkoły morskiej.

15-letni Marcel ciężko musiał pracować w kopalni. Puchły mu ręce i nogi. W Polsce chce pójść do szkoły technicznej. Chłopak jest zdolny i garnie się do nauki.

Józio ma lat trzynaście. Był na koloniach w Polsce i opowiadał wiele o tym co widział w Ojczyźnie. Cała rodzina zna już kraj z jego entuzjastycznych opowiadań i z niemiłej entuzjastycznych listów, najstarszego syna, który wyjeżdżając do Polski słabo władał językiem ojczystym.

— Wracam biedna do Polski — mówi Czarnecka — ale przywożę 6 synów i córkę. — Najdłm się tu biedny, ale teraz zapomina się o tym. Jedziemy do swoich.

Sprawdziły się słowa Jędręka z „Wierzb nad Sekwaną”. „Ino się skrzepniemy, pojedziemy do domu ze śpiewaniem”. Pojeżdża wdowa Czarnecka z dziećmi, pojadą i inni. Od wierzb nad Sekwaną do brzoź nad Odrą i świerków nad Wisłą.

Odbędą też długą podróż w czasie. Przyjadą z Francji roku 1931 do Polski roku 1952. Przeskoczą dwadzieścia jeden lat. Ujrzą tu kontrast między życiem mas pracujących na Zachodzie i w Polsce. Zamieszkają w nowych jasných domach, dostaną stałą pracę w dobrych, zdrowotnych warunkach, a przed młodzieżą otworzą się wspaniałe perspektywy nauki, awansu społecznego. Pojmą wtedy już całkowicie, jak wielką drogę odbyli od owych lat, gdy głód i nędza wypędziły ich z kraju. Wyjechali od macych — wracają do matki — oto jak można by nazwać ich powrót.

Kraj

TAJEMNICZA KOSĆ

Uczeń Technikum Budowlanego w Oleśnicy, Stefan Rzeński znalazł w piwnicach szkoły olbrzymią kość. Kość przypuszczalnie należała do jakiegoś prehistorycznego stworzenia, jest bardzo ciężka. Aby ją podnieść potrzeba wysiłku co najmniej dwóch dorosłych ludzi.

JUNACY SP BUDUJĄ STATKI

Na stożni szczęśliwiej pracuje kilkudziesięciu junaków „Służba Polsce”, którzy wykonują ważne funkcje, związane m. in. z budową nowoczesnych statków polskiej konstrukcji. Junacy pracują jako spawacze, ślusarze itp., a wydajność ich pracy jest często bardzo wysoka.

PODARKI NOWOROCZNE DLA SIEROT Z KOREI

Dzieci bydgoskiej szkoły TPD urządziły wystawę podarunków noworocznych, które ofiarują przebywającym w Polsce sierotom koreańskim. Z funduszy zebranych przez harcerzy od rodziców oraz pieniędzy z koncertów zakupiono przybory szkolne, gry, książki, albumy i zabawki.

STUDENCI WSE DLA POWODZIAN WŁOSKICH

Wrocławscy studenci biorą czynny udział w zbiorce pieniędzy na fundusz pomocy dla powodzian we Włoszech. Ostatnio słuchacze Wydz. Finansowego WSE zamknęli listę ofiar, osiągając sumę 507 zł.

Zgłaszając się do pracy w przemyśle węglowym — zapewniaś rodzinie i sobie dobre warunki materialne

Na budowie moskiewskiego metro

W dzień i w nocy trwa budowa nowej linii moskiewskiego metro, łączącej dworce Kurski i Białoruski. W najbliższym czasie uruchomione zostaną cztery nowe stacje.

Stację „Komsomolska-Okrężna” ozdobią 72 kolumny marmurowe, podtrzymujące wysokie stropy. Środkowa część sufitu wyłożona będzie mozaiką, wyobrażającą sceny zwycięskich bitew Aleksandra Newskiego.

Na stacji „Ogród Botaniczny” wmontowano już ruchome schody i zainstalowano lampy dające dzień i noc światło. Tematem dekoracji ściennych — malowideł i mozaik, będzie wielki stałonowski plan przeobrażenia przyrody.

Ciekawą innowacją stacji „Nowoslobodkaja” są kolorowe witraże oświetlone lampami od wewnątrz. Witraże te przedstawiają twórczą pracę pokojową w ZSRR.

Na stacji „Białoruska-Okrężna” ukończono układanie mozaiki ilustrującej bo-

haterskie czynny partyzantki białoruskiej podczas Wielkiej Wojny Narodowej.

Wieżowiec - olbrzym

Na Placu Smoleńskim w Moskwie dobęga końca budowa olbrzymiego wieżowca, w którym mieścić się będą biura urzędów stołecznych. Oto kilka cyfr, świadczących o wymiarach tego gmachu.

Wysokość głównej wieży wraz ze zdobną iglicą wyniesie sześćdziesiąt metrów. Dwa piętnastopiętrowe skrzydła i dwie osmiopiętrowe przybudówki uzupełnią całość budowy. Zatrzymując się w każdym pokoju nie dłużej niż jedną minutę trzeba by dla zwiedzenia gmachu zużyć dwie doby. Na użyczenie wieżowca olbrzymia zużyto przeszło tysiąc kilometrów rur. Powierzchnia podłóg wynosi w sumie ponad siedem hektarów.

Urządzanie obszernych i widnych pokoi odbywa się według najnowszych wymagań techniki i estetyki. W najbliższym czasie wieżowiec zostanie oddany do użytku. (J)

Jeszcze jeden rok zdrady kliki titowskiej

Gdy tylko zapada zmierzch, ulice Belgradu zalega cisza i pustka. Miasto pogrąża się w mroku, tylko w pobliżu Białego Pałacu, gdzie rezyduje krwawy dyktator, żarzą się kolorowe neony, reklamujące luksusowe restauracje i kina, w których wyświetla się oglupiające filmy o sensacyjnych tytułach: „Wojna dzikich kotów”, „Śpiew umarłych kochanków” itp.

Znużonym krokiem wracają do domu robotnicy. Jedni po 12-godzinnej pracy, inni — a tych jest coraz więcej — od chwili, kiedy Tito uznał plan pięcioletni za „poronioną inwestycję” i pod pozorem „walki z przestępami personalnymi” wyrzucił na bruk 200 000 robotników i urzędników — po całodziennym bezskutecznym szukaniu zarobku.

W brudnej gospodzie na krańcu miasta gwaro i tłoczno. Pod ścianami stoją grupki młodych chłopców o zapadniętych twarzach i oczach płonących gorączką. Bacznie śledzą ruchy kelnerów. Jedno mgnięcie oka — i z tacy kelnera znika porcja chleba, kotlet czy filiżanka zupy. W ten sposób odżywiają się belgradzcy studenci. Nie mając pieniędzy na obiad, kradną porcję z tac kelnerów. Wkrótce powiększą oni liczbę ofiar gruźlicy, która przysporzyła titowskiej Jugosławii smutnej sławy — kraju o najwyższym procencie śmiertelności wśród młodzieży.

W restauracji eleganckiego hotelu „Majestic” również jest tłok i gwar. Ale jakże odmienna klimat! Przy obficie zastawionych stolikach, siedzą, popijając jugosłowiańską śliwowicę, amerykańscy dyplomaci i agenci wywiadu. O czym z takim żywiliem rozmawiają? Zapewne o tym, że ich pupilek Tito stał się coraz rozsądniejszy. Nie plecie już o „socjalizmie”, lecz, po prostu, jak rzysłało na adepta trumanowskiej szkoły „wywala kawę na ławę”.

„Nie warto budować fabryk — mówi — musimy mieć silny przemysł wojenny i armię”. I nie tylko mówi, lecz czynami dokumentuje swe słowa.

nie bogatych zasobów surowcowych Jugosławii i „straszne zacofanie techniczne” fabryk, dziennik konkluduje: „Byłoby tragicznym błędem, gdyby sztab sprzymierzone wyzwały jakiegoś nadzieje z armią jugosłowiańską”.

Tak więc, pomimo przeistoczenia Jugosławii w bazę i półkolonię amerykańską, Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na skuteczną pomoc Tito w ewentualnej wojnie. Ale nie tylko z powodu złego wyposażenia fabryk czy dezorganizacji armii. Przede wszystkim z powodu tego, że poza Tito i jego bandą istnieją i nieustanna walką dają znać o sobie narody Jugosławii, które nigdy nie dadzą się popędzić na wojnę przeciwko swemu oswobodzicielowi — Związłkowi Radzieckiemu.

Wieczorną ciszę ulic Belgradu raz po raz przerywa miarowy stukot ciężkich butów. To patroly zienawidzonej policji przypominają miastu, że jest ono we władzy krwawego satrapy. Lecz ta władza jest tylko chwilowa. Za kratami więzień, za szczerbami zamkniętymi oknami robotniczych mieszkań, w fabrykach, urzędach i na uniwersytetach, wre bunt i gniew. Ten gniew wybuchnie potężną falą i wyrwie władzę z rąk zbrodniarzy. Myślę się pan generał Collins, który pod pozorem zwiedzania zabytków, lu-

struje granicę jugosłowiańsko-węgierską, myślę się panowie dyktatorzy „Anaconda Copper Mining”, którzy na bankietach w Białym Pałacu wykupują od Tito, bogactwa Jugosławii i którzy sądzą, że mogą z tym krajem uczynić, co zechcą. Właściwym gospodarzem tego kraju jest naród, który czuwa i potrafi wymierzyć swym katom zasłużoną karę.